

Józef Dajczak

"Catéchèse (Objectifs et Méthodes de l'Enseignement religieux)", Joseph André Jungmann S. J., traduction G. Haumonth S. J., Bruxelles 1955;
"Katechetik : Aufgabe und Methode der religiösen Unterweisung", Freiburg i. Br. u. Wien 1953 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 26/2, 381-404

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na okładce książki widnieje wydawnicze signum: „*Sacrum Poloniae Millenium*“. Miła to dedykacja oraz symbol wymowny dla celów i myśli pod auspicjami których historiografia współczesna pracuje; co prawda Katalog nie ogarnął całego tysiąclecia, lecz przecież swoją wizją dosięgnął najdalszych czasów najgłębszej pomroki naszych dziejów; rozjaśniać się one poczęły dopiero z tą chwilą którą za lat dziesięć czcić będziemy wielkim jubileuszem: jubileuszem przyjęcia przez Polskę nowej prawdy życia.

Józef Fiałkowski

Joseph André Jungmann S. J., *Catéchèse (Objectifs et Méthodes de l'Enseignement religieux)* Editions de Lumen Vitae, Bruxelles, 1955 (Traduction G. H a u m o n t h, S. J.), *Katechetik. Aufgabe und Methode der religiösen Unterweisung*, Freiburg i. Br. u. Wien, Herder, 1953; 2. wyd. 1955.

1. Pedagogika katolicka b. stulecia zajmuje się bardzo intensywnie katechetyką, czyli nauką o katechezie. W pierwszym jego okresie interesowano się metodami katechetycznego nauczania i znacznie je pod względem psychologicznym ulepszone, w stosunku do werbalistyczno-egzegetycznych metod ub. stulecia. Obecnie, w drugim okresie katechetycznego ruchu, zwraca się szczególną uwagę na rozwiązanie problemu treści katechezy pod aspektem wychowawczym. W czasach bowiem obecnych jest chrześcijańskie wychowanie w wielkim stopniu zagrożone na całym świecie. Z tego powodu pragnie się postawić dziś katechezę na płaszczyźnie duszpasterstwa katechetycznego, ożywionego ruchem liturgicznym i biblijnym. Katecheza więc współczesna udziela nie tylko nauki chrześcijańskiej, nie tylko wprowadza do rozumienia jej głównych prawd wiary i zasad moralnych, które stanowią syntezę, całokształt chrześcijańskiego światopoglądu, ale również poburza dzieci do przeżyć religijno-moralnych. W tym celu oddziałują się w toku katechezy nie tylko na umysł, w ogólności władze duchowe młodzieży, ale na jej wszystkie władze i stany duszy, na zmy-

sły, wyobraźnię, serce, wolę, uczucia religijne, estetyczne, społeczne i na postawę radości do życia, pomimo niekiedy długiego pasma jego goryczy, cierpienia i krzyżów, które ze sobą niesie. Materia katechezy współczesnej nie może być zatem sprowadzona do przedmiotu zwyczajnej wiedzy religijnej, będącej tylko pewną zewnętrzną ozdobą codziennego bytowania ludzkiego. Przeciwnie ona ma się przyczyniać do tego, by człowiek uznawał religię chrześcijańską, a w niej królestwo Boże, oparte na wierze w Chrystusa, za najwyższą wartość życiową, za najcenniejszą perłę, którą się powinno na stałe nabyć, by móc uszczęliwić siebie i drugich w doczesności i wieczności. Tego rodzaju katecheza musi być prowadzona w atmosferze wzajemnego zaufania między katechetą i uczniami i w atmosferze życia w Chrystusie, to znaczy więź chrześcijańsko-rodzinna zakotwiczona w Mistycznym Ciele Chrystusa winna łączyć na lekcjach religii nauczycieli z ich uczniami i każda katecheza ma być zawsze prawdziwym ćwiczeniem w pobożności, nie sztucznej, jeno szczerzej, uwarunkowanej także wpływami łaski Bożej.

2. Do nowego kierunku w merytorycznej części katechezy doby obecnej przyczynił się najbardziej Josef, Andreas Jungmann, T. J., prof. teologii pastoralnej Uniw. w Innsbrucku. Akcję tę rozpoczął od wydania rozprawy: „Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung“ (1936), przez którą stał się promotorem ruchu liturgicznego w katechezie. Tą też pracą rozpoczął na łamach prasy i w piśmiennictwie katechetycznym dyskusję na temat teologii kerygmatycznej (Verkündigungstheologie), teologii stosowanej w katechezie i w kazaniach, w służbie posłannictwa „Dobrej Nowiny“ Królestwa Bógwego, przeznaczonego wyraźnie przez Chrystusa Pana także dla dzieci. Swym drugim pismem: „Christus als Mittelpunkt religiöser Erziehung“ (Stimmen der Zeit, 134 (1938), str. 218—233), wydanym także w odbitce (1939), zwrócił właśnie szczególną uwagę na drugą podstawę współczesnej przeżyciowej kateche-

zy, którą jest Pismo Święte, a w zastosowaniu do katechezy, opowiadanie i czytanka biblijna.

Praca obecna Jungmanna „Katechetik“ (w tłum. francuskim 290 str.) jest uwieńczeniem jego pracy na niwie piśmiennictwa katechetycznego. Poza wstępem zawiera ona osiem rozdziałów: a) Historia katechezy; b) Osobowość katechety; c) Dziecko i katecheza; d) Zadanie katechety; e) Program katechezy; f) Metodologia ogólna; g) Kwestie specjalne metodologii katechetycznej, oraz h) Specjalne zapotrzebowania dzieci różnego wieku. Dodatek złożony z: a) Z dziejów Symbolu apolstolskiego, pod kątem jego zastosowania w katechezie, b) z Kerygma, głoszenia „Radosnej nowiny“ zbawienia w historii duszpasterskiej Kościoła i c) z Teologii kerygmatycznej, zamyka ośnowę tematyczną tego najnowszego podręcznika do katechetyki. W tym miejscu nadmienić należy, że tłumacz francuski opuścił lub streścił pewne mniejsze fragmenty „Katechetyki“, mniej aktualne dla czytelników francuskich i włączył kilka nowych, podyktowanych potrzebami katechezy środowiska francuskiego; uczynił to za zgodą jej autora. „Katechetyka“ Jungmanna ogranicza się do katechezy dla dzieci wieku do 14 roku życia. Adresatami tej książki są kapłani, alumni seminariów duchownych i świeccy nauczyciele religii, pracujący w apolstolstwie katechetycznym.

3. Traktując o dziejach katechezy wykazuje Autor specjalne wykształcenie w tej dziedzinie pedagogiki religijno-moralnej. Odnosi np. do praktyki chrztu dzieci-niemowląt przed V wiekiem w dziejach starożytnego chrześcijaństwa, przytacza znamieny wypadek, świadczący o powszechnej praktyce udzielania chrztu niemowlętom w Afryce Północnej, w czasach św. Cypriana († 258), biskupa Kartaginy. Oto pewien biskup północno-afrykański, imieniem Fidus był zdania, że można odroczyć chrzest noworodka do ósmego dnia po urodzeniu, idąc w tym przedmiocie za przykładem tradycji starozakonnej odnośnie do terminu obrzezania. Jednakże synod prowincjonalny, odbyty w owym czasie zapewne w Kartaginie, w którym wię-

ło udział 67 biskupów, odrzucił zdanie biskupa Fidusa, jako niezgodne z nauką Kościoła powszechnego. Na tym więc synodzie nie prowadzono obrad nad tym, czy należy dzieci chrzczyć, czy też czekać aż podrosną, lecz jedynie nad tym, czy można chrzest niemowlęcia odłożyć na inny termin. Jednakże około wieku IV odraczano chrzest niekiedy dość znacznie, co zanikło podczas herezji pelagiańskiej.

Ciekawą też wiadomość podaje J. A. Jungmann o średnio-wiecznej katechezie domu rodzinnego. Przytacza mianowicie słowa Georg von Anhalt, kaznodzieji Reformy Trydenckiej, zaczerpnięte z jego pisma: „Predigten“ (Wittenberg, 1555) głoszą-ce, że „matki były najlepszymi proboszczami i biskupami rodziny“ na przestrzeni średnich wieków, oczywiście pod kierun-kiem swych duszpasterzy.

W pierwszym też rozdziale, historyczno-katechetycznym podręcznika „Katechetyki“ przedstawia Autor stan katechezy współczesnej we Francji, Stanach Zjednoczonych A. P., we Włoszech, Niemczech i Austrii, przy czym stwierdza, że najko-rzystniej przedstawia się ona w Niemczech, Austrii, Irlandii i Hiszpanii.

4. W rozdziale drugim podręcznika, poświęconym osobie katechety traktuje Autor o cechach osobowości katechezy, wśród których wyróżnia przykład jego własnego życia, na którego człowieczeństwo musi się złożyć natura i nadnatura. W osobie katechety ma na myśli także świeckich katechetów, którzy szczególnie we Francji i Stanach Zjednoczonych A. P. są pod-porą dla duszpasterzy parafialnych. Nie brak ich także w Austrii, Włoszech i w Niemczech. Jest jednak zdania, że do pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św. kapłan powinien przygotowywać dzieci.

5. W rozdziale trzecim „Dziecko i katecheza“ wykazuje Autor głęboką znajomość psychiki dziecka wczesnego i szkol-nego dzieciństwa, wyposażonego w zawiązki uzdolnień religij-nych z podłoża natury i łaski. Zadatki życia nadantury tkwią w sferze podświadomości i ujawniają się oraz rozwijają przez

świadome życie duszy, przeniknięte wiarą. J. A. Jungmann uważa 10 rok życia dziecka za przełomowy w stosunku do wychowania go przez katechezę. Do tego czasu hołduje dziecko, zdaniem Autora, poznaniu intuicyjnemu i postępowaniu spontanicznemu, nie wyuczonemu, któremu nie towarzyszy ego-refleksja, świadomość moralności czynu i świadomość wyraźnej zgodności czy niezgodności z prawem Bożym, poznawanym przez sumienie. Akcja zatem wychowawcza za pośrednictwem katechezy, odnośnie do dzieci szkolnych przed 10 rokiem życia, polega na wdrażaniu w ich życie dobrych przyzwyczajzeń w ramach moralności zewnętrznej, naśladowczej, bo dziecko nie uświadamia sobie doniosłości tych ćwiczeń dla duchowego dobra własnego. Nie można więc mówić o wdrożonych w takie dzieci przyzwyczajeniach, żeby one były już cnotami, np. pobożności, gdyż one są raczej surowym, nabytym materiałem, z którego rozwiną się cnoty, gdy dziecko przeżywać już będzie religijność pojęciową, nie zmysłową, na własnych opartą przekonaniach. Jungmann w związku z powyższymi fenomenami religijno-psychologicznymi u dzieci pierwszej fazy szkolnego dzieciństwa twierdzi też, że spowiedzi dzieci przed 9 lub 10 rokiem życia mają raczej charakter spowiedzi pobożnych, gdyż z podłoża ich psychiki nie są one zdolne do popełnienia grzechu ciężkiego, a więc czynu moralnie złego. Spowiedź jednak takiego dziecka posiada wartość realną, dodaje Autor, bo jest aktem pokuty także za grzechy lekkie, następnie środkiem do otrzymania łask i przygotowaniem do odbywania późniejszych spowiedzi już z grzechów ciężkich, warunkujących otrzymywanie z powrotem utraconych łask. Są jednak teologowie, którzy nie podzielają twierdzenia Jungmanna, iż dzieci ośmioczy dziewięcioletnie nie przychodzą do spowiedzi z grzechami ciężkimi, gdyż stopień ich rozeznania moralnego jest także uzależniony od wpływu ich środowiska i od stopnia ich umysłowego rozwoju; ostatni pogląd jest prawdopodobniejszy.

6. W rozdziale czwartym: „Zadanie katechety“, J. A. Jungmann zaznacza, że katecheza pozostaje zawsze w służbie posłannictwa zbawienia duszy. Jako taka pośredniczy nie tylko

w sprowadzaniu łask do duszy, ale jest także wychowawcą sama przez się, jak inna humanistyczna nauka, i to z potrójnego według Arystotelesa względu. Po pierwsze sprzyja nauka w szkole ujawnianiu i aktualizowaniu wrodzonych dyspozycji zdolnościowych w dziecku (physis). Powtórę zaprawia dziecko przez środki dyscypliny szkolnej do dobrego sprawowania się, które umożliwia mu nabywanie przyzwyczajzeń do posłuszeństwa, pracowitości, zgodliwości w życiu zbiorowym itd. Z tych zaś przyzwyczajzeń powstają w nim z czasem w okresie refleksyjnego trybu życia moralne cnoty, unormowane nakazami prawa (ethos). W końcu dziecko przyjmuje podczas katechezy, nauki religii prawdy wiary i zasady życia chrześcijańskiego, które rozumie, przyswaja swej pamięci i następnie je przeżywa i uznaje za normy, ideały własnego życia, na wzór których się urabia. Czyni zaś to dopiero w trzeciej fazie swego psychicznego rozwoju, którą jest faza adolescencji, gdy zapanuje w nim, po odkryciu w sobie „ja“ duchowego, świata wewnętrznych, duchowych wartości, kierunek życiowy wsobny, dośrodkowy, mający na celu poznanie siebie pod względem metafizycznym i światopoglądowym. W religii występuje ten aspekt poznawczy najjaśniej i najżywotniej, jednakże tylko pod tym warunkiem, dodaje Jungmann, jeśli nauka podawana w katechezie „nie będzie krajką odciętą od sukna, czy paskiem, strefą graniczną nauki chrześcijańskiej, ale jej rdzeniem, trzonem“, na którym ma być zbudowany silny gmach życia chrześcijańskiego i najpewniejsza droga do zbawienia. Tą zaś nauką chrześcijańską, która ma stanowić kościec katechezy i kazania, jest według niego teologia kerygmatyczna, teologia stosowana w posłannictwie Radosnej Nowiny o dokonanym odkupieniu rodzaju ludzkiego przez Chrystusa Pana i o współdziałaniu chrześcijania z Jego Kościołem, by mógł dostąpić osobistego odkupienia. Według Jungmanna powinno się odróżniać teologię kerygmatyczną od teologii naukowej jako systemu wiedzy teologicznej. Pierwszą syntezę kerygmatyczną zrealizował Kościół starożytny w Ojcie nasz, Symbolu apostoelskim, doksołogiach i innych formułach wiary. W obecnej dobie ujmuje się teologię

kerygmatyczną w katechezie z potrójnego aspektu: a) zastosowania do życia praktycznego religijno-moralnego i liturgii Kościoła, b) wykorzystania jej w katechezie do poglądu historycznego zaczerpniętego głównie z Pisma Świętego, c) przeprowadzenia na podstawie teologii kerygmatycznej słowa Bożego, systematycznego układu prawd objawionych w formułach katechizmowych. Zauważyć przy tym należy, że Jungmann stosuje zbawienną posługę teologii kerygmatycznej, czyli naukę słowa Bożego o Dobrej Nowinie zbawienia, głoszoną w Imieniu Chrystusa-Kościoła, do ludzi jeszcze niewierzących.

Lecz Jungmann i inni teologowie kerygmatyczni spotykają się z zarzutem ze strony drugich teologów, rzeczników teologii naukowej, że ta nowa gałąź wiedzy teologicznej jest zbędna, bo wystarcza całkowicie stosowanie w katechezie teologii naukowej, którą przekazała scholastyka, jeśli się ją tylko podawać będzie w przystępnej i życiowej formie dla użytku dzieci, młodzieży i dorosłych chrześcijan-katolików. Jungmann nie przeczy temu, domaga się jednak, by z przyczyn natury pedagogiczno-metodycznej ześrodkowywać w katechezie naukę chrześcijańską dookoła Osoby Chrystusa Pana. Przyznać trzeba, że Jungmann nie jest fanatykiem teologii kerygmatycznej odnośnie stosowania jej w katechezie i kazaniach, lecz jest gotów rozprawiać o niej ze swymi przeciwnikami i porozumieć się z nimi w tej kwestii. Toteż „Katechetyka“ Jungmanna nie jest pismem polemicznym na temat teologii kerygmatycznej, co zauważa także G. Delcuve, S. J., dyrektor Międzynarodowego Ośrodka dla studiów religii w Brukseli, w swym słowie wstępnym do francuskiego wydania „Katechetyki“ Jungmanna. Wraz z nim pracuje on także na niwie katechetycznej, w duchu teologii kerygmatycznej jako główny redaktor „Lumen Vitae“, międzynarodowego czasopisma katolickiego wychodzącego od 1946 roku w Brukseli.

W ramach trzeciego rozdziału „Katechetyki“ traktującego o powinnościach katechety, omawia jej Autor także program katechezy dla dzieci wieku do lat 14. Wypełnia go Liturgia, Bi-

blia i Katechizm. Przy omawianiu tych katechetycznych przedmiotów zatrzymuje się w tym miejscu tylko na ich znaczeniu dla katechezy przeżyciowej, wychowującej i wprowadzającej do życia chrześcijańskiego. Obrzędy liturgiczne nazywa Jungmann ilustrowanym katechizmem pogładowym. Kapitałne znaczenie mają, jego zdaniem, wspólne modlitwy w rodzinie i błogosławieństwo udzielane dzieciom przez rodziców przed udaniem się na spoczynek. Historia biblijna jest niezbędna w katechezie z tej przyczyny, że chrześcijaństwo weszło w życie ludzkości jako zdarzenie historyczne, w którym Boży plan zbawienia przechodził etapy rozwojowe. Poza tematyką liturgiczną (perykopy) i soteriologiczną wysuwa się w doborze materiału dla biblii szkolnych także tematyka pedagogiczna. Z punktu psychologicznego oraz pedagogicznego dostosowania się do rozwojowej struktury dziecka zwykło się opracowywać Biblię szkolną małą, średnią i większą. Ryciny biblijne mają być jednolite co do rysów twarzy i linii całych struktur występujących w nich postaci. Ponadto z podłoża adaptacji do psychiki dzieci szkolnego dzieciństwa, skłonnej do poznawania detalicznego swego otoczenia, powinno się umieszczać na ilustracjach biblijnych i katechizmowych dużo szczegółów z ich treścią związanych. Obrazy winny też być wielobarwne. Sama atoli Biblia nie spełni w katechezie jej zbawiennego przeznaczenia, wyjąwszy tylko tę okoliczność, gdyby chrześcijaństwo należało już do historii. Skoro zaś ono jest ustawicznie aktualne i żywotne oraz stanowi podstawę całokształtu życia chrześcijańskiego, jest niezbędnym katechizmem, który zawiera syntezę systematyczną prawd wiary i moralności, ważnych dla chrześcijanina na każdym kroku jego życia. Katechizm katolicki stanowi też duchowy kosmos zharmonizowanych ze sobą dogmatów i zasad moralnych Kościoła katolickiego. Takiej syntezy nie posiadały żadne religie z historycznej przeszłości i nie zawierają jej także niechrześcijańskie religie doby obecnej. Katechizm zawierający syntezę prawd religijnych, w formie dialogowej przedstawiony, nie może być uważany za podręcznik

do nauki religii, zwłaszcza dla dzieci do wieku lat dwunastu. Zdolności bowiem do syntetycznego myślenia uzyskują one dopiero na początku fazy młodzieńczości. Do tego wieku nadaje się dla dzieci raczej czytanka religijna, która wraz z formułami katechizmowymi stanowi katechizm form połączonych, podającej i pytającej. Jednakże w czasach obecnych na skutek nasilenia kultury umysłowej także w warstwach niższych i z racji panujących powszechnie błędów i niewiary, z którymi spotykają się także dzieci, jest i dla nich katechizm potrzebny, twierdzi Jungmann, oczywiście jako pomoc naukowa obok właściwego podręcznika do nauki religii. Dodać jeszcze potrzeba, że we współczesnych katechizmach, jako książkach wychowawczych stosuje się powszechnie ilustracje tym bardziej, że one stanowią syntezę wraz z Biblią i liturgiką. Austriacki katechizm z 1930 roku zawierał jako pierwszy w dziejach katechizmu skromne ryciny. Wzorem dla współczesnych katechizmów, zarówno pod względem treści, jak i formy jest francuski katechizm ujednolicony dla wszystkich diecezji, opracowany przez C. Quinet i Ch. Boyer i wydany w 1947 roku. Reforma współczesnego katechizmu w duchu postaci przeżyciowej odnośnie do treści (liturgia i Biblia) i formy (metoda indukcyjna i szkoły twórczej), jest nakazem obecnych czasów, niekorzystnych dla chrześcijaństwa i w ogóle dla religii. Tradycyjne katechizmy, aż mniej więcej do końca XIX wieku udzielały szczególnie wiedzy religijnej, która ostatecznie wystarczała wtedy do wychowania chrześcijańskiego młodzieży, bo ona znajdowała uzupełnienie życiowe dla swego teoretycznego wykształcenia religijnego w środowisku rodzinnym i pozarodzinnym.

Wraz z przeżyciowością współczesnej katechezy panuje w niej chrystocentryzm. Nie może on być jednak sztuczny, nie rzeczowy. Absurdem bowiem byłoby, zauważa Jungmann, chcieć wyprowadzać także wszystkie zasady chrześcijańskiego życia w najmniejszych szczegółach z przykładu i nauki Chrystusa Pana. Tylko dogmaty, nic więcej można wyprowadzać bezpośrednio z Jego nauki, zarówno o Sobie Samym, o Jego Ojcu

Niebieskim, o człowieku i jego stosunku do Boga, oraz o obowiązkach stąd dla niego wynikających. Dlatego też współczesny teolog niemiecki Eug. Fischer nazwał swą dogmatykę dla czytelników dorosłych przeznaczoną, traktującą o nauce Chrystusa (Christenlehre) mianem: „Höret Jesum“ (Słuchajcie Jezusa), Colmar, 1944. Chrystocentryzm góruje z kolei w katechizmie w rozdziałach o środkach uświęcenia i zbawienia, a więc w nauce o Kościele, łasce i sakramentach. Chrześcijańskie natomiast prawo moralne zasadza się w swej istocie na przykazaniach miłości i dziesięciu przykazaniach Bożych, uzupełnionych przykazaniami Ewangelii. Mówi się z tej racji o „cruce catechetica“ w katechezach o moralności chrześcijańskiej, gdyż nie można wszystkich nakazów moralnego kodeksu chrześcijańskiego wprowadzić w szczegółach z Dekalogu starotestamentowego. Na zarzut atoli przewagi negatywnych nakazów dziesięciu przykazaniań Bożych odpowiada Jungmann trafną uwagą, że Bóg dał nam ludziom wolność woli i ograniczył ją kilkoma zewnętrznymi zakazami „Nie będziesz...“, by w ten sposób ochronić nas przed błędami. Ponadto dał nam na przewodnika naszego światło rozumu, abyśmy orientować się mogli w tym, co dobre, a co złe i wyciągać dla siebie odpowiednie wnioski z prawa natury. Rozdział IV i VI „Katechetyki“ tego Autora uważa wzmiankowany już G. Delcuve, krytyk jego, za klasyczne w swoim rodzaju, w których talent pisarski Jungmanna w przedstawianiu istotnych rzeczy wybranego tematu, w zestawianiu z innymi podobnymi, lub też w przeciwstawianiu poglądom odmiennym, bez rozpraszania się w detalach omawianej syntezy, najlepiej się uwydatnił.

7. W rozdziale piątym „Katechetyki“ zatytułowanym „Program katechezy“, rozprawia Autor o programie szczegółowym katechezy. Podaje do wiadomości zainteresowanym, że cykle koncentryczne katechezy znajdują się obecnie pod ostrzałem krytyki, a wraz z nimi także katechizmy w dwu lub trzech koncentrycznych kołach tematycznych opracowywane. Od katechizmu I. Felbigera szczególnie, który ukazał się

w druku 1777 roku w trzech wydaniach: dla najmłodszych dzieci, średnich i starszych, weszły już w zwyczaj powszechny tego rodzaju katechizmy i utrzymywały się aż do reformy katechizmu w latach 1925/30. Po tym czasie w miarę coraz dokładniejszego poznawania psychiki dziecka uważa się je za pozostałości werbalistycznej metody nauczania, w której chodziło głównie o wyuczenie tekstu formuł katechizmowych i o zapewnienie dziecku minimum pamięciowych wiadomości, a pomijano wychowanie przez katechezę. Przeciwnicy cyklicznego toku nauczania twierdzą, że dziecko traci zainteresowanie do takiej nauki religii, która się w pewnym stopniu powtarza i tym samym jej nie przeżywa i nie asymiluje w swym życiu. Ponadto dziś brak czasu katechecie na ciągle pogłębianie tych samych katechez, zwłaszcza w tych środowiskach katolickich, w których nauczanie religii obejmuje tylko trzy kursy jednoroczne, jak np. we Francji.

Toki cyklicznego nauczania zostały też zarzucone w dydaktyce przedmiotów świeckich, gdyż nie są zgodne z współczesną szkołą żywego nauczania. Utrzymały się w niej jeszcze tylko w nauce języków i matematyki. Pomimo tych zarzutów stawianych cyklicznemu tokowi nauczania w ogóle, są one jeszcze naszym zdaniem i dziś pożyteczne z racji psychologicznych i praktycznych, zarówno w nauce religii i przedmiotów nauk świeckich; do tego zdania przychyła się również Jungmann.

W zagadnieniu koncentracji i korelacji w katechezie łącznie z naukami świeckimi przemawia Jungmann za włączeniem do ostatniej także geografii i statystyki obok innych nauk programu szkolnego. Co do geografii ma to miejsce wtedy, gdy się mówi o Świętych, którzy należeli do jakiegoś kraju, o Papieżu, który rezyduje w Rzymie, lub o życiu ziemskim Jezusa, którego terenem była Palestyna. Radzi również katechecie nawiązywać do geografii kraju ojczystego, jeśli mu przyjdzie mówić o historii Kościoła na jego obszarze i jego wielkich postaciach historycznych, jak również sławnych miejscach kultu. Odnosnie do korelacji katechezy z kalkulacją rachunkową może to

mieć wówczas miejsce, gdy się mówi np. o szkodach, jakie powoduje alkoholizm w środowiskach rodzinnych, lub poucza się dzieci o wdzięczności dla rodziców i wdraża się w nich cnotę oszczędności w wydawaniu pieniędzy na rzeczy zbędne i w szanowaniu odzieży, obuwia, książek oraz przyborów szkolnych, sprawianych za pieniądze rodziców.

8. Szósty rozdział omawianej „Katechetyki“ traktuje o metodycznej stronie katechezy, która stanowi drugi problem tego podręcznika. W zarysie wprowadzie Autor metodyką się zajmuje, ale wyczerpująco, odnośnie do metody indukcyjnej oraz żywej metody szkoły twórczej. Do pierwszej należy metoda monachijska, która pozostawała przez 12 lat od swego powstania w ostatnich latach XIX stulecia w ogniu krytyki. Lecz po długim okresie polemik przyjęła się ona na terytorium Niemiec i wywarła również wpływ na katechezę sąsiednich krajów, a wśród nich także na katechezę w Polsce. Do metody żywej, aktywnej w katechezie ustosunkowuje się Jungmann nadzwyczaj dodatnio, przytaczając słowa J. Göttlera, głównego inspiratora monachijskiego ruchu katechetycznego, który na kongresie katechetycznym we Wiedniu w 1912 roku nawoływał do zainteresowania się tą metodą, gdyż jej więcej potrzebuje katecheza niż nauki świeckie. Współczesna przeżyciowa katecheza, oparta na liturgii i Biblii, jeszcze bardziej ku tej metodzie się skłania jako głównego punktu swego ciężenia. W związku z tą tendencją przeżyciowej katechezy współczesnej znaleźli się także przeciwnicy formalnych stopni w katechezie, uwzględniający w niej tylko dwa przeżyciowe stopnie: a) przygotowanie przeżycia, b) określenie działania. Do takich należy Heinrich Kautz, współczesny niemiecki pisarz pedagogiczny. Jednakże w katechezie przekazuje się także naukę chrześcijańską, obok zaprawiania do tegoż życia, a tę trzeba podać zawsze jasno i zrozumiale; niezbędne są w niej zatem także monachijsko-herbarcjańskie stopnie formalne.

9. Rozdział siódmy „Katechetyki“ Jungmanna jest poświęcony specjalnym problemom metodologii katechetycznej,

związanym ze stopniami formalnymi katechezy. Do nich Autor zaliczył następujące tematy: a) pogładowość w katechezie, b) język katechetyczny, c) nauka chrześcijańska a zdolności umysłowe dzieci, d) wiara i jej rozumowe przesłanki, e) kształcenie sumienia i światopoglądu dziecka, f) urabianie u dzieci postawy do modlitwy, g) domowe obowiązki dziecka i zeszyt jego prac związanych z nauką religii, h) proces zapamiętywania, i) religijne praktyki dzieci, j) jakie warunki są niezbędne do skuteczności katechezy.

A. Odnośnie do pogładowości w katechezie za pośrednictwem obrazów religijnych współczesna katechetyka odnosi się krytycznie do tych obrazów, które były wydawane w trzech pierwszych dziesiątkach lat b. stulecia. Wydawcy obrazów powinni o tym pamiętać, że dzieci do lat 10 interesują się tylko treścią obrazu. Na formę zwracają także uwagę po 10 roku życia, a w pełni rozumie tematykę obrazu dopiero młodzież. Jednakże takie tylko obrazy, twierdzi Jungmann, wywierają głębokie wrażenie i wpływ na młodzież i ludzi dorosłych, z którymi jako dzieci często się spotykali. Już poprzednio była wzmianka o tym, jakimi cechami winny być znaczone obrazy religijne do katechezy.

Obecnie posługują się katecheci zwłaszcza belgijscy, francuscy i angielscy kinematografią szkolną w katechezie. Lecz używanie filmów w katechezie nadaje się tylko do ogólnych powtórek z przerobionego materiału. Być może, zauważa Jungmann, że dla katechez film nie ma takiego znaczenia, jak dla nauk świeckich. Jednakże fabrykacja katechetycznych filmów jest na Zachodzie dopiero w zaczątkach. Czołowym pedagogiem katolickim w dziedzinie kinematografii jest obecnie Robert Claude, S. J., dyrektor Centrum Wychowania Kinematograficznego w Viervies w Belgii¹.

B. W wyrażeniach słownych katechezy winny panować, twierdzi Jungmann, konkret, jasność i prostota bez żadnej domieszki fantazji, gdyż katecheta jest posłańcem prawdy Bożej.

¹ Por. F e r n a n d P o r t e r, *Guides en education*, Montreal, 1954.

Zaleca, by nie gromadzić nadmiernej ilości przykładów, bo to „trąci obzarstwem intelektualnym“. W miarę możliwości katecheta używa też w katechezie słownika dziecięcego. W Stanach Zjednoczonych A. P. ułożono dla nauczycieli szkół elementarnych, podaje Jungmann, słowniczeki dziecka wieku lat ośmiu, dziewięciu, dziesięciu itd. i na ich podstawie opracowano podręczniki szkolne dla dzieci poszczególnych klas. Nie należy oczywiście przyjmować, żeby w tych podręcznikach nie zostały użyte niezrozumiałe dla danych dzieci słowa, niemniej jednak z kontekstu i omówienia przeczytanego ustępu podręcznika dziecko szybko zapoznaje się z obcymi dla niego wyrazami.

C. W problemie przygotowania umysłu dziecka do przyjmowania i przeżywania treści nauki chrześcijańskiej w katechezie, ostrzega Jungmann katechetów, by uprzystępniając dzieciom prawdy wiary, nie czynili tego kosztem zniekształcania ich przedmiotu. Infantyilizacja ich zawartości pod szatą słowa jest tylko w pewnych granicach dopuszczalna. W dobie np. Oświecenia przyjął się zwyczaj nazywania Najwyższej Istoty „Dobrym Bogiem“, chociaż ani Pismo Święte, ani tradycja starochrześcijańska tego terminu nie używały. Wprawdzie w przymiotach Istoty Bożej wymienia Pismo Święte także dobrotliwość Bożą (Łk 18, 19; Ps 72 1; Treń Jer 3, 25; Jak 1, 13; Hab 1, 13; Jb 36, 23; Mt 19, 17), ale co innego w ujęciu ludzkim przymiot, a co innego sama substancja, której wyrazem zewnętrznym jest imię. Termin „Dobry Bóg“ nie występuje w Piśmie Świętym jako imię Istoty Bożej. W istocie „Dobry Bóg“ doby oświecenia był wytworem ówczesnej filozofii racjonalistycznej, podług której Bóg, stworzywszy świat dla ludzi z ojcowską troskliwością i przedziwną mądrością, wycofał się poza jego sferę i pozostawił ludzi ich fantazji i samowoli w zupełnej od Siebie niezależności. Tego więc rodzaju pojęcie Boga, wyrażone terminem „Dobry Bóg“ nie zgadzało się z istotą Boga. Spotyka się także, ciągnie dalej Jungmann, w nauce chrześcijańskiej błędne pojęcie o Opatrzności Bożej w stosunku do rozumnych stworzeń, jakoby ich losy bezwzględ-

nie spoczywały w ręku Boga, niezależnie od ich współdziałania z planami Bożymi nad urządzeniem sobie odpowiedniego sposobu życia. Wypacza się również naukę o Eucharystii, jeśli uczy się dzieci: „Bóg jest w świętej Hostii; możecie przyjąć Boga, lub dobrego Boga“. Na pierwszy bowiem plan wysuwa się w tych słowach obecność Boga pod eucharystycznymi postaciami i tym samym uczy się dzieci, jakoby N. Sakrament został ustanowiony w tym głównie celu, by obecność Boga unaoczniać przed nami, a tymczasem Bóg jest wszędzie obecny. W rzeczywistości uczyć trzeba dzieci w nauce o Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej, że Bóg-człowiek, Jezus Chrystus jest wśród nas w Swym Kościele w tym celu, by składać za nas codziennie niekrwawą Ofiarę podczas Mszy świętej i ofiarowywać nam codziennie Swe Ciało i Swoją Krew na pokarm.

D. Katecheza służy także aktualizowaniu wiary u dzieci, której zarodki otrzymały wraz z łaską uświęcającą w akcie swego chrztu. Przez tę wiarę dzieci przyjmują nie tylko za wiarę, co Bóg objawił, ale też czynią Boga ostatecznym celem swego życia. Z aspektu na kształtowanie w nich wiary, katecheta uważa siebie za herolda, posłańca Bożego, obdarzonego przez Chrystusa-Kościół misją do głoszenia dzieciom objawienia Bożego, zawartego w Piśmie Świętym i tradycji Kościoła. Na podstawie zatem słowa Bożego powinna odbywać się zawsze katecheza, bo dzieci mają słyszeć w słowach katechety „echo“ słów Bożych. Dzieci jednak winny być przekonane o tym, że to Bóg za pośrednictwem katechety przekazuje im swe łaski w postaci bogactwa wiary, by ich nimi uszczęśliwić na wieki. Wiara więc już dzieci ma się opierać na przesłankach racjonalnych, by świadome były w miarę rozwoju umysłowego podstaw swej wiary. Na nie składają się u dzieci dwie przesłanki: a) to, czego się uczą w katechezach jest nauką Kościoła; b) czego uczy Kościół, pochodzi pośrednio od Boga. Co do pierwszej przesłanki nie trudno dzieciom o tym się przekonać. Katechetę bowiem posyła do dzieci Kościół i już sam wygląd jego zewnętrzny utożsamia w psychice dzieci z Kościołem ka-

tolickim. Dziecko uczy się również religii z książek zatwierdzonych przez Kościół. Odnośnie drugiej przesłanki rozumowej wiary dzieci, że nauka Kościoła pochodzi od Boga, wystarczy wskazać dzieciom na cechy prawdziwego Kościoła Chrystusowego, które posiada Kościół katolicki, na nadprzyrodzoną postać Osoby Chrystusa, jego Założyciela, jak również na licznych Świętych, którzy się wychowali w Kościele i przez Kościół.

E. Współczesna katecheza przeżyciowa kształtuje w dzieciach sumienie i światopogląd. Szczególnie ma to miejsce przy omawianiu przykazań i w ogólności przy zastosowywaniach katechez do życia. Prowadzi się też w tym celu rozmowy z dziećmi na tematy przejawów życia postaci biblijnych oraz jednostek z ich środowiska, by wydały swój osąd o ich życiu; „Jak powinno było to dziecko, czy ten dorosły człowiek postąpić?“ Teoretyczne osądzanie czynności ludzkich przez dzieci powinno iść zawsze w parze z praktyczną zaprawą dzieci do czynienia rachunku sumienia każdego wieczoru, jak również podczas katechez, jeśli tylko ich tematyka jest do tych aktów stosowna.

F. Podczas katechezy wdraża się także w dzieci właściwą postawę do modlitwy, gdyż ona jest najdoskonalszą formą do pogłębienia treści katechezy i jej przeżyć w duszy dziecka. Nie powinno się jednak poprzestawać tylko na modlitwie „Ojcze nasz“ czy „Zdrowaś Maryjo“, ale dodawać potrzeba także modlitwy okolicznościowe zastosowane do treści katechezy. Jungmann jest za tym, by np. w katechezie o przykazaniach dzieci modliły się: „O Boże! Tyś nam dał poznać Tve przykazania, dopomóż nam unikać grzechów, które wykraczają przeciw nim“, a przy omawianiu cudów Chrystusowych: „Zbawicielu! spraw, by dusze nasze były lepsze i o wiele mocniejsze“, itd. Radzi też wprowadzać do toku katechezy wyznanie wiary: „My wierzymy mocno, o Boże, w to wszystko, coś objawił, szczególnie...“.

Śpiew stosowany w katechezie jest również doniosłym czynnikiem kształtowania światopoglądu religijnego u dzieci.

„Prawda (bowiem) nadprzyrodzona, mówi Jungmann, na którą nie ma odpowiedzi serca, bądź w modlitwie, bądź w działaniu, straciła dla dzieci w pewnym stopniu swój święty charakter. Radosna nowina zbawienia ścieśnia się wtedy do pewnej materialnej wiedzy o zdarzeniach (biblijnych), jest ogołocona ze swej wartości religijnej“.

G. W siódmym ustępie siódmego rozdziału „Katechetyki“ traktuje Autor w związku z ostatnim stopniem formalnym katechezy, o domowych obowiązkach uczniów, oraz o ich religijnych zeszytach prac, wykonywanych w środowisku rodzinnym. Nowe katechizmy form połączonych (czytanka i formuły katechizmowe) dają wskazówki dla dzieci przy każdej lekcji, jak mają uzgadniać swe życie w domu rodzinnym z nauką katechetyczną. Środkiem też pomocniczym w realizowaniu praktycznej strony katechezy jest dla nich zeszyt prac w nauce religii, który dzieci prowadzą pod kierunkiem katechety. Do tego zeszytu wpisują sobie z tablicy krótkie sentencje, zdania moralne, rady ich nauczyciela religii, powzięte postanowienia i modlitwy, które on w toku lekcji wypisał na tablicy. Również odrysowują z niej szkicowe rysunki symbolów chrześcijańskich, które wykańczają w domu kredkami kolorowymi. Jungmann podaje do wiadomości swym czytelnikom w tym przedmiocie, że dzieci różnych krajów kontynentu z zamiłowaniem prowadzą takie zeszyty, z wielkim zainteresowaniem uczą się religii, wykonują systematycznie swe czyny religijne, do których się obowiązują, w wyniku przeżywanych katechez i uszlachetniają przez nie swe życie. Zeszytami religijnymi swych dzieci interesują się także żywo ich rodzice i stają się za ich pośrednictwem gorliwymi współpracownikami katechety w środowisku rodzinnym. Nie należą też do rzadkości fakty, że dzieci przez swe zeszyty religijne stają się pośrednio apostołami swych rodziców. Zeszyty takie są w naszym kraju także w powszechnym użyciu.

H. Kościół katolicki jest instytucją nadprzyrodzoną mającą jednolity, zwarty w sobie światopogląd i naukę o wartościach chrześcijańskich, opartych na jasnych ideach, prawdach

dogmatycznych i moralnych. W katechezie zatem dokładne, dosłowne wyuczenie się formuł dogmatycznych jest niezbędne. To samo dotyczy Symbolu apostołskiego, Ojczyzny, przykazań i siedmiu sakramentów. Pożądanym jest przyswajanie dosłownie pamięci niektóre teksty Pisma Świętego, zwłaszcza słowa Chrystusowe z kazania na górze i inne powszechnie odmawiane modlitwy.

I. Przez religijne praktyki dzieci i młodzieży, o których Jungmann rozprawia w ósmym ustępie rozdziału siódmego, rozumie on dobrowolne praktyczne kursy religijne dzieci i młodzieży, odrębnie prowadzone, połączone z przeżyciami religijnymi na podstawach liturgii, śpiewu i modlitwy, opowiadań czy wykładów (referatów) z żywotów Świętych, faktów znamienych z historii Kościoła, z przykładów współczesnego życia chrześcijańskiego itp. Młodsze dzieci przygotowują się na tych kursach do pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św., jak również do uczestniczenia i służenia do Mszy św. Religijne kursy praktyczne dla dzieci były rozpowszechnione w Niemczech za rządów Hitlera, kiedy zniesiono naukę religii w szkołach, pod nazwą: „Kinderseelsorgestunde“ (Godzina duszpasterstwa dla dzieci), a dla młodzieży pod nazwą: „Glaubensstunde“ (Godzina wiary). Po wprowadzeniu w Niemczech z powrotem religii do szkół utrzymały się nadal te pozaszkolne kursy. Znane one są również i w Austrii i niektórzy biskupi specjalnymi nakazami je utrzymują.

J. W końcowym ustępie siódmego rozdziału swej „Katechetyki“ zastanawia się Jungmann nad niezbędnymi warunkami dobrego nauczania katechetycznego. Wśród znanych już powszechnie warunków wyróżnia odpowiednią salę katechetyczną szkolną czy pozaszkolną, odpowiednio ozdobioną emblematami religijnymi i wyposażoną w pomoce naukowe szczególnie do nauczania pogładowościowego i przeżyciowego.

10. W rozdziale ósmym omawianego podręcznika do katechetyki przeznaczonej do nauczania i wychowania religijnego dzieci dwu pierwszych faz rozwojowych, przedstawia Autor

h

zapotrzebowania dzieci na wartości i zabiegi pedagogiczne w zależności od ich faz rozwojowych, zarówno w środowisku rodzinnym, przedszkolu i w szkole. Gdy dziecko przechodzi do szkoły, przeżywa wtedy ważne wydarzenie w swym życiu. Kończy się bowiem dla niego zabawa, a rozpoczyna się praca. Ks. Linus Bopp, współczesny teolog i psycholog młodzieży w Niemczech, proponuje, by dla takich dzieci odbywało się specjalne nabożeństwo w kościele, połączone ze specjalnym błogosławieństwem liturgicznym dla nich.

Przy omawianiu wieku pierwszej spowiedzi i pierwszej Komunii św. oraz związanym z nimi rozeznaniu moralnym dzieci, podaje Jungmann, że w epoce Soboru Lateraneńskiego (1215) rozumiano przez „*annus discretionis*“ rok, w którym dziecko jest zdolne do podstępu. Przez tę zdolność rozumiano zdolność dziecka do popełnienia ciężkiego grzechu. W naszym pojęciu, zauważa Autor, musiałby to już być wiek dziecka dość wysunięty w jego szkolnym dzieciństwie. Lecz teologowie i kanonicy tej epoki, będąc mało obeznani z psychologią, wyjąwszy tylko mistrza Gandulphe (ok. 1170), przyjmowali ogólnie, że zdolność do postępu, czyli popełnienia grzechu ciężkiego, ma już dziecko siedmioletnie. Jednakże w siódmym roku życia miało dziecko tylko spowiadać się, a do Komunii przystępowało między 10 a 11 rokiem życia. W tej kwestii zaważyło stanowisko św. Tomasza z Akwinu, który wymagał „*actualis devotio*“ do tego Sakramentu, co według niego mogło u dziecka zaistnieć w powyższych latach. Odnośnie do kwestii, że dziecko lat siedmiu jest już zdolne do popełnienia grzechu ciężkiego, nie ma bezwzględnej pewności. Komisja powołana do interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego dała dnia 24.2.1920 do tej kwestii odpowiedź negatywną. Nowe urzędowe zarządzenia w tej sprawie pap. św. Piusa X, z 1905 i 1910 roku, dotyczące częstej Komunii i pierwszej Komunii dzieci odrzucają, jak wiadomo, osobny wiek dla spowiedzi, a osobny dla Komunii dzieci i postanawiają, że obowiązek przyjęcia Eucharystii istnieje dla dziecka w tym wieku, w którym ono zaczyna posługiwać się rozumem, to jest

w czasie około siedmiu lat, lub nieco później. Do XVII wieku nie znano uroczystości pierwszej Komunii dzieci; rodzice prowadzili je prywatnie do niej. Dopiero jezuici wprowadzili wtedy do liturgii pierwsze uroczyste Komunie dzieci. W czasach obecnych zdania pedagogów katolickich są podzielone w odniesieniu do zewnętrznych uroczystości pierwszej Komunii. Jedni twierdzą, że ten dzień ma być meteorem najjaśniejszym w przebiegu życia dziecka i ma pozostawić po sobie najmiłsze wspomnienia na całe życie. Z tego też powodu jej uroczystość winna znaleźć swój wyraz także w specjalnych szatach dzieci dostosowanych do tego religijnego przeżycia, jak również w zbiorowych i oddzielnych zdjęciach fotograficznych oraz w zbiorowych uctach dla dzieci po przyjętej Komunii św. itd. Inni natomiast pedagogowie-duszpasterze są przekonania, że tego rodzaju uroczystości pozakościelne mogą czynić wrażenie, że dzieci komunikujący tylko raz w życiu czynią to podobnie, jak dzieci przyjmujący chrzest lub dorośli przystępujący do sakramentu małżeństwa. Te sakramenty przyjmuje się tylko jeden raz w życiu. Tymczasem Komunia ma być codziennym chlebem chrześcijanina-katolika, niezbędnym do utrzymania w nim niewinności chrztu. Do ostatniego poglądu przychyliła się Jungmann, który jest tylko za uroczystą Mszą świętą w dniu uroczystej Komunii dzieci wraz z przemówieniem celebrującego kapłana, wspólnymi modlitwami i jednogłosem śpiewem dzieci. W wychowaniu eucharystycznym podnosi następnie doniosłe znaczenie dla dzieci ze strony wprowadzenia ich do uczestnictwa liturgicznego w ofierze Mszy św. Najlepszą na ten temat katechezę przeprowadzi się, zdaniem Autora, jeśli jeden kapłan Mszę będzie odprawiał, a drugi równocześnie objaśniał dzieciom jej poszczególne części.

Ważnym zagadnieniem zapotrzebowań dzieci fazy pokwitowania jest wychowanie dzieci do czystości. Tej sprawie poświęcił także Autor oddzielny rozdział w swym podręczniku. Łączy się ona z uświadomieniem płciowym dzieci, które należy bezwzględnie do rodziców. Lecz oni tylko w znikomym procen-

cie z tej powinności się wywiązują i chcieliby się zastąpić doświadczonymi wychowawcami, lekarzami a nawet katechetami-kapłanami. Sama też młodzież wypowiedziała się w ankiecie przeprowadzonej przez Kl. Tilmanna, wśród 1000 uczniów, o której rozprawia w piśmie: „Von der Reife“ w ostatnich latach opublikowanym, że nauczyciel religii powinien bezwzględnie w kwestii uświadczenia płciowego zabrać głos: 954 głosy ankiety było tego zdania. Jednakże tego rodzaju akcja jest niebezpieczna dla katechetów. Toteż biskupi francuscy zebrani na konferencji w 1952 roku wydali w tej sprawie dla swego duchowieństwa następujące zarządzenie: „Kapłani powinni się ograniczyć w tym przedmiocie tylko do posługi duchownej i ponadto do prostowania sumień, troskę zaś o właściwe uświadczenie płciowe powinni pozostawić rodzicom i lekarzom, szczególnie w odniesieniu do zjawisk fizjologicznych“. W żadnym zatem wypadku nie może kapłan podejmować się zadań związanych z właściwym uświadczeniem płciowym.

W przedostatnim ustępie ósmego rozdziału „Katechetyki“, pod nazwą „Cel nauk elementarnych“ dotyczących nauki religii, podaje jej Autor do wiadomości katechetów, że w Niemczech z początkiem pierwszej wojny światowej wprowadzono do szkół powszechnych w niektórych diecezjach specjalne katechezy dla dzieci, które je kończyły. Miały one charakter praktyczny i trwały kilka tygodni, a nawet kilka miesięcy. Ich treść opierała się na Symbolu apostoelskim i na modlitwie „Ojcze nasz“. Pierwsza wskazywała pogląd na życie, druga wdrażała postawę do chrześcijańskiego życia. Epilogiem tych katechez były rekolekcje najmniej trzydniowe w domu rekolekcyjnym przy złagodzonej regulaminie rekolekcyjnym. Jeśli zaś nie można było postarać się o trzydniowe rekolekcje, urządzano jednodniówkę jako dzień skupienia. Święto zakończenia nauki było też uwieńczeniem końcowej nauki religii. W diecezjach: Münster, Freiburg i. Br. i Würzburg, w Niemczech oraz w diecezjach: Innsbruck-Feldkirch i Salzburg, w Austrii została ta praktyka religijna, związana z zakończeniem szkoły elementar-

nej, już ustalona. W obrzędach włączonych do tych uroczystości znalazły miejsce: a) odnowienie przyrzeczeń chrześtnych, b) Komunia generalna poprzedzona rekolekcjami, c) błogosławieństwo N. Sakramentem i d) okolicznościowe kazanie. Epilog „Katechetyki“ Jungmanna stanowi, jak wiadomo, dodatek zawierający omówienie: a) Symbolu apostołskiego, b) Dziejów „Kerygma“, czyli posłannictwa „Radosnej nowiny“ w duszpasterskiej działalności Kościoła, c) Teologii kerygmatycznej,

11. W podsumowaniu przewodnich myśli i aktualnych współczesnych wiadomości tej „Katechetyki“ mało znanych ogółowi katechetów, stwierdzić należy, że Autor tego podręcznika osiągnął zamierzony cel, jaki sobie postawił. Odnowił bowiem naukę o współczesnych metodach w nauczaniu katechetycznym i uzupełnił braki materialnej strony dotychczasowej katechetyki. Podnieść też należy i ten jej dodatni szczegół, że napisana jest przystępnie językiem zrozumiałym nawet dla czytelników nieobeznanych z naukami pedagogicznymi.

Jednakże Autor nie zamieścił w swym podręczniku poza przypiskami, bibliografii, z której korzystał przy pisaniu swej pracy. G. Deculve, jego krytyk belgijski, uzasadnia ten brak wielkim autorytetem naukowym Jungmanna w dziedzinie jego specjalności. Choćby nawet i tak było, nie zwalnia ta okoliczność żadnego autora od podania wykazu fachowej literatury, którą pośrednio lub bezpośrednio się posługiwał, choćby dla celów czysto informacyjnych dla dobra swych czytelników, zwłaszcza doby obecnej.

12. Ostatnio otrzymałem drugie wydanie podręcznika w języku oryginalnym: *J u n g m a n n J o s e p h A n d r e a s S. J., Katechetik (Aufgabe und Methode der religiösen Unterweisung)*, Zweite, verbesserte und erweiterte Auflage, Freiburg im Br. 1955, Verlag Herder 325 stron. Z przedmowy do drugiego wydania dowiaduje się czytelnik, że krytyka przyjęła pierwsze wydanie Katechetyki Jungmanna (1953) z niejednakową oceną. Z jednej strony spotkał się z daleko idącym uzna-

nim, z drugiej zaś z krytyką, że powinien swój podręcznik w drugim wydaniu rozbudować. Nie można bowiem w Katechetyce ograniczać się tylko do dzieci do lat czternastu, a dzieci starsze pozostawiać na uboczu. Ze swej strony dołączam się do tych głosów, także i z tej racji, że młodzież przedstawia pod względem psychologicznym oraz światopoglądowym ważniejszy dla katechezy problem do rozwiązania, aniżeli dzieci wczesnego i szkolnego dzieciństwa. W psychologii pedagogicznej nazwane są lata młodzieńczej fazy rozwojowej, „wtórnym rodzeniem się“ dziecka, tym razem duchowym, w środowisku swego otoczenia społecznego i kulturalnego. Tym zaś wychowawcą i nauczycielem, który ma pomóc młodemu człowiekowi do przebudowy jego życia, wysuwa się na przednie miejsce, ksiądz-katecheta. Z tej też racji ma się on zapoznać nie tylko z metodologią katechetyczną i z psychologią rozwojową, ale winien się także przeobrazić w idealną osobowość katechetyczną. Do tego zaś celu należało w podręczniku Jungmanna bardziej rozbudować jego drugi rozdział, zatytułowany „Katecheta“, który obejmuje tylko 9 stron. w stosunku do 102 stron, poświęconych materii i metodzie katechezy. Do niedawna traktowano katechetykę jako metodykę nauki religii, w której pomijano prawie przeżycie. Współczesna katecheza jest, jak wiadomo, wybitnie przeżyciowa i za taką uznaje ją szczególnie Jungmann. Powinien był zatem przyczynić się również swym podręcznikiem do kształcenia osobowości katechetycznych, na które tak wielki nacisk kładzie piśmiennictwo katechetyczne od czasów starożytnego chrześcijaństwa do najnowszej doby. Katecheza przeżyciowa jest wysoce uzależniona od pięknej osobowości katechety odnośnie jej skuteczności. Należałoby zatem w trzecim wydaniu „Katechetyki“ Jungmanna rozbudować rozdział drugi traktujący o osobowości katechetycznej.

Autor tłumaczy się brakiem doświadczenia w duszpasterstwie katechetycznym na terenie szkoły średniej, w wyniku którego opuścił omówienie katechezy w szkole średniej. Niemniej jednak postarał się o umieszczenie w swym poprawio-

nym podręczniku nowego rozdziału pod tytułem „Szkola wyższa“ (281—291), który opracował jego współbrat zakonny O. Walter Croce.

Z przedmowy Jungmanna do nowego wydania „Katechetyki“ dowiadujemy się również, że opracowanie nowego katechizmu w Niemczech, poprzedzonego przez „Katolicki Katechizm“ w zarysie (1952/) dobiega już do końca: o tym pisał w marcu b. roku.

Powyzszy katechizm ukazał się już drukiem pt.: *Katholischer Katechismus der Bistümer Deutschlands*, Freiburg, 1955, Herder, 288 w. ilustracje.

Nadmienić jeszcze należy, że w oryginalnym podręczniku „Katechetyki“ Jungmanna poświęcony jest jeden rozdział sakr. bierzmowania (259—264), którego w tłumaczeniu francuskim nie ma. Wszystkie inne rozdziały tłumacz francuski uwzględnił.

Józef Dajczak